

70 lat muzycznej przygody

Akademia Muzyczna była pierwszą szkołą wyższą, która po wojnie rozpoczęła działalność dydaktyczną w Łodzi.

We wtorek, w 70. rocznicę tego wydarzenia, tytuł doktora honoris causa odebrał prof. Zygmunt Krauze.

KAROL SAKOSIK

Dokładnie 70 lat temu rozpoczęły się zajęcia w powojennym konserwatorium utworzonym na bazie szkoły Heleny Kijeńskiej-Dobkiewiczowej działającej w Łodzi w latach 1911-39. Była to pierwsza uczelnia artystyczna w Polsce oraz pierwsza szkoła wyższa w Łodzi, która rozpoczęła działalność po II wojnie światowej. Rektorem z nadania Ministerstwa Kultury został Kazimierz Wilkomirski.

- Uczelnia ciągle się rozwija. W październiku 2013 roku oddaliśmy do użytku nowoczesną salę koncertową przy ul. Żubardzkiej 2a, rok później budynek Regionalnego Ośrodka Kultury, Edukacji i Dokumentacji Muzycznej, a w tym momencie trwa renowacja pałacu Karola Poznańskiego przy ul. Gdańskiej. Na czterech naszych wydziałach i kilkadziesiąt specjalizacjach studiuje kilkuset studentów, a będzie ich jeszcze więcej, bo w nadchodzącym roku otworzymy nowe kierunki, takie

TOMASZ STANCIK



Prof. Zygmunt Krauze

jak muzyka w mediach, kompozycja muzyki filmowej oraz specjalności jazzowe - opowiadał rektor prof. dr hab. Cezary Sanecki.

W trakcie wtorkowej uroczystości promowano 15 doktorów sztuki, wręczono dziewięć dyplomów doktora habilitowanego sztuki oraz - po raz drugi w historii uczelni - przyznano „Primus in Artibus” dla najlepszego absolwenta za 2013/2014 rok, który tym razem trafił do saksofonistki Aleksandry Mańkowskiej. Podopieczną Pawła Gusnara wyróżnił też Tomasz Bęben,

dyrektor Filharmonii Łódzkiej, wręczając jej zaproszenie do udziału w koncertach na łódzkiej scenie w charakterze solistki lub kameralistki.

Najważniejszym punktem wtorkowej uroczystości było przyznanie tytułu doktora honoris causa profesorowi Zygmuntowi Krauze. Jego działalność muzyczna jest różnorodna. Profesor ma wybitne osiągnięcia zarówno jako kompozytor, jak i koncertujący pianista, w tym założyciel słynnego zespołu kameralnego Warsztat Muzyczny specja-

lizującego się w wykonawstwie muzyki współczesnej.

- Mamy 70-lecie naszej uczelni i tyle samo trwa moja przygoda z muzyką - mówił ze sceny Krauze. - W Łodzi przeżyłem 12 najpiękniejszych lat mojego życia. W 1945 roku prof. Maria Wilkomirska dawała mi pierwsze lekcje gry na fortepianie. Tu poznałem Strzemińskiego. Lata łódzkie skończyły się dla mnie w 1957 roku. Potem wyjechałem w świat. Wróciłem i pracuję tu. Widzę, że jest wielu ludzi, którzy - podobnie jak ja - chcieliby, żeby nasza uczelnia, w sensie ludzkim, artystycznym i estetycznym, poszła do przodu, tak jak dzieje się to w strefie infrastrukturalnej. Jednym ze sposobów, żeby dać ten krok do przodu, jest zwrócenie uwagi na coś, czego inne uczelnie nie mają. Mamy cały XX wiek wypełniony arcydziełami muzycznymi, które są omijane w dydaktyce oraz na estradach. To właśnie one są jednym z kluczy do tego, aby uczelnia była niezwykła, oryginalna i rozpoznawalna nie tylko w naszym kraju, ale na całym świecie - tłumaczył. ●